

Michalina Duda

Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Sprawy toruńskiego kupca Johannesa Warschowa

Przyczynek do zagadnienia rozwiązywania konfliktów między poddanymi wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego a mieszkańcami sąsiednich władztw w I dekadzie XV stulecia*

Niezwykle interesującym, ale też ważkim zagadnieniem z zakresu stosunków między sąsiadującymi władcami jest kwestia rozwiązywania bieżących konfliktów i nieporozumień, których stronami byli mieszkańcy odrębnych państw. Zagadnienie to doskonale ilustruje przypadek Johannesa Warschowa, toruńskiego kupca, który na początku XV wieku popadł w zatarg z mieszkańcami Sochaczewa, a także został ograbiony przez mieszkańców Korony. Wprawdzie sprawa napadu na torunianina była już kilkakrotnie odnotowywana w literaturze, ale zawsze marginalnie i bez omówienia całości dostępnych źródeł¹.

* Artykuł powstał dzięki środkom z grantu Narodowego Centrum Nauki na realizację projektu „...quod unio federis perpetui per nullas penitus dissensiones violetur»: mechanizmy rozwiązywania sporów na pograniczu polsko- i litewsko-krzyżackim w późnym średniowieczu” (2012/05/N/HS3/01398).

¹ B. Herdzin: *Najstarsze dokumenty dotyczące ziemi kujawskiej i dobrzyńskiej w zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu*. W: *Stolica i region — Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej: materiały z sesji naukowej (9—10 maja 1994 roku)*. Red. O. Krut-Horonziak, L. Kajzer. Włocławek 1995, s. 246 — autorka wskazywała, że napad na Johannesa miał miejsce w 1410 r.; M. Radoch: *Księga podskarbiego malborskiego jako źródło do poznania kontaktów Polski z zakonem krzyżackim w latach 1399—1409*. W: *Tekst źródła: krytyka, interpretacja*. Red. B. Trelińska. Warszawa 2005, s. 307, 309; A. Szweada: *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim*

W zbiorach Archiwum Państwowego w Toruniu zachował się list skierowany przez króla Władysława Jagiełłę do rady Starego Miasta. Jak wynika z pisma, rajcy powiadomili króla, że jeden z ich współobywateli — w treści źródła określony jako „Warschowsky” — został obrabowany z towarów w granicach Królestwa. W swym responsie Jagiełło wyraził ubolewanie nad losem torunianina oraz poinformował o podjętych działaniach (polecił starostom ściganie sprawców). Relatorem listu był Mikołaj Trąba, podkanclerzy koronny². Jak pokazuje formuła datacyjna, pismo sporządzono w Sieradzu „dominico die infra octavas Assumpcionis Sancte Marie Virginis Gloriose”³. Nie wskazano natomiast daty rocznej. Jej ustalenie, nie tylko z perspektywy analizowanego tu problemu, jest jednak istotne. Sugerując się okresem sprawowania podkanclerstwa przez późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego, w literaturze przyjmuje się, że czas powstania listu przypada na lata 1403—1412⁴. Wskazanie konkretnego roku nie jest zadaniem łatwym, niemniej można to zrobić właściwie z całkowitą pewnością⁵. Jak wynika z informacji opracowanych w itinerarium królewskim, Jagiełło zazwyczaj w drugiej połowie sierpnia przebywał w Małopolsce⁶. Wyjątek stanowił sierpień 1410 roku, ponieważ wtedy miało miejsce oblężenie Malborka

w *Prusach w latach 1386—1454*. Toruń 2009, s. 112 — tu umiejscowienie całej sprawy w latach 1406—1407.

² Mikołaj Trąba sprawował urząd podkanclerzego koronnego w latach 1403—1412 — por. UrzCentr, nr 617. Szerzej na temat działalności Mikołaja Trąby w tym czasie por. w: J. Krzyżaniakowa: *U boku króla, początki kariery Mikołaja Trąby*. W: *Mikołaj Trąba. Mąż stanu i prymas Polski. Materiały z konferencji, Sandomierz 13—14 czerwca 2008 roku*. Red. F. Kuryk. Kraków 2009, s. 30—32.

³ AP Toruń, Katalog I (Dokumenty i korespondencja) (dalej: AP Toruń, Kat. I), nr 262.

⁴ *Katalog dokumentów i listów królewskich z Archiwum Państwowego w Toruniu: (1345—1789)*. Wyd. A. Radziwiński, J. Tandecki. Warszawa 1999, s. 6, nr 12. Wykorzystując ten katalog, M. Radoch (*Księga podskarbiego malborskiego...*, s. 309) datuje źródło na 22 sierpnia 1406 r., co jest datą niemożliwą — zob. następny przypis — natomiast jako miejsce wystawienia wskazuje Sieradzę pod Tarnowem.

⁵ Na samym wstępie można wykluczyć rok 1406, ponieważ wówczas oktawa Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przypadła właśnie na niedzielę — por. *Chronologia polska*. Red. B. Włodarski. Warszawa 2007 (reprint), s. 389.

⁶ 2 sierpnia i później, w dniach 25—29 sierpnia 1403 r. król został poświadczony w Nowym Korczynie. Jak odnotowano w itinerarium królewskim, w tym mieście miałby również przebywać 19 sierpnia 1404 r., natomiast 22 tego miesiąca byłby w Wiślicy. Tam Jagiełło spędził też okres od 14 sierpnia do 1 września 1405 r. Prawdopodobnie, 16 sierpnia 1407 r. Jagiełło był obecny w Krakowie, a w dniach 16—27 sierpnia tego roku przebywał w Wiślicy. Z kolei 23 sierpnia 1408 r. został ponownie potwierdzony w Nowym Korczynie. Na terenie Małopolski król przebywał także w drugiej połowie sierpnia 1409 r., mianowicie 15 tego miesiąca został poświadczony w Wiślicy, a już w dniach 18—23 w Nowym Korczynie. Natomiast w dniach 10—18 sierpnia 1412 r. Jagiełło był obecny w Krakowie, a od 20 do 31 sierpnia dowodnie bawił w Wiślicy i Nowym Korczynie — por. A. Gąsiorowski: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386—1434*. Warszawa 1972, s. 44, 46—47, 49—51, 59.

i król był pod krzyżacką warownią⁷, oraz 1411 rok, kiedy to w dniu 18 sierpnia mamy potwierdzoną obecność władcy w położonym na Kijowszczyźnie Trypolu⁸. Szczegółowa analiza podróży monarchy pozwala stwierdzić, że jedyny możliwy termin sporządzenia wspomnianego listu to 17 sierpnia 1404 roku: 5 sierpnia 1404 roku król był w Żarnowcu, ok. 10 sierpnia jego obecność została poświadczona we Wrocławiu, a 15 sierpnia w Ostrzeszowie⁹. Już 16 sierpnia Jagiełło przebywał w oddalonym o ok. 60 km w linii prostej od Ostrzeszowa Sieradzu, co zostało potwierdzone w piśmie skierowanym na początku września 1404 roku przez Konrada von Jungingen do monarchy¹⁰. Zgodnie z treścią przywołanego źródła z archiwum toruńskiego król byłby tam również w niedzielę, 17 sierpnia¹¹. Następnie, według ustaleń poczynionych w itinerarium królewskim, Jagiełło miał udać się do Korczyna, gdzie został poświadczony już we wtorek, 19 sierpnia¹². Należy jednak przyznać, że pokonanie tak znacznego dystansu (ok. 250 km) zaledwie w dwa dni, choć teoretycznie (np. w sytuacji skrajnego pośpiechu) nie było niemożliwe, to jednak jest mało prawdopodobne. Pewne wątpliwości budzi też fakt, że monarcha musiałby opuścić Sieradz jeszcze w dzień świąteczny, mianowicie w niedzielę w oktawie Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Dokument z 19 sierpnia datowany jest „in Nova Civitate”¹³, co niewątpliwie wskazuje na Nowe Miasto Korczyn. Akt ten znany jest z późnej kopii i niewykluczone, że data powstała na skutek błędu kopysty. W innym razie król 19 sierpnia przebywałby w Nowym Korczynie, lecz nie zabawiłby tam długo, bo już w trzy dni później — 22 sierpnia — został potwierdzony w oddalonej o kilkanaście kilometrów Wiślicy, skąd najpóźniej 29 sierpnia już na nieco dłużej (do 2 września) powrócił do Korczyna¹⁴. Wydaje się więc, że Władysław Jagiełło, podróżując z Sieradza, najpierw zawitał do położonej bardziej na północ Wiślicy — czas między 17 a 22 sierpnia był wystarczający na pokonanie tej trasy — dopiero stąd udał się do Korczyna, gdzie wydano dokument posiadający w kopii datę 19 sierpnia. Jest to bardziej prawdopodobny scenariusz niż przyjmowanie szaleńczej jazdy z Sieradza do Korczyna po to, by stamtąd za chwilę wrócić do Wiślicy i następnie ponownie jechać do Korczyna. Należy także wskazać, że dokument z 19 sierpnia pochodzi z tak zwanej „Metryki Litewskiej IV B”, na którą składają się XVIII-wieczne odpisy sporządzane przy okazji lustracji i rewizji królewskich, toteż o po-

⁷ Tamże, s. 55.

⁸ Tamże, s. 58.

⁹ Tamże, s. 46.

¹⁰ CV, nr 301: jest to zaopatrzona w kompletną datację odpowiedź wielkiego mistrza na królewski list wyekspediowany z Sieradza — *in crastino Assumpcionis Virginis Marie*.

¹¹ AP Toruń, Kat. I, nr 262.

¹² A. Gąsiorowski: *Itinerarium króla...*, s. 46.

¹³ ZDM, Cz. 5, nr 1665.

¹⁴ A. Gąsiorowski: *Itinerarium króla...*, s. 46.

myłkę kopisty w dacie nietrudno¹⁵. Można suponować, że jeżeli w oryginale datę roczną z końcówką „quinto” zapisano słownie, kopista mógł to odczytać jako „quarto” i zapisać cyfrą — 1404. Wtedy więc byłby to 18 sierpnia 1405 roku. Wprawdzie tego dnia król poświadczony jest w Wiślicy¹⁶, gdzie spożywał zarówno śniadanie, jak i obiad¹⁷, jednak nie można wykluczyć, że po południu udał się do oddalonego o zaledwie 11 km Korczyna.

Wskazanie na 17 sierpnia 1404 roku jako na datę wystawienia wspomnianego listu króla Jagiełły potwierdza również sekwencja zdarzeń z udziałem Warschowa, którą można zrekonstruować na podstawie innych źródeł odnoszących się do jego osoby.

Do analogicznego wydarzenia odnosi się mianowicie skarga mieszczanina toruńskiego Johanna Warschowa skierowana do rady Starego Miasta Torunia. W piśmie tym Johannes informuje rajców o napadzie urządzonym w gospodzie na niego i towarzyszące mu osoby. Zaznacza, że „został napadnięty z przemocą bez winy”, a ponadto w dniu, w którym bezpieczeństwo w sporządzonym przez starostę glejcie zapewnił mu król Władysław Jagiełło. W związku z tym prosi o bezzwłoczne wyekspediowanie mu z pomocą jednego pana z rady. Rajca ten ma dostarczyć Johannesowi list starosty Sieradza, którego odpis skradziono zmierzającemu do króla torunianinowi. Warschow wyraża nadzieję, że uda mu się pomyślnie zakończyć sprawę¹⁸. Tekst pozbawiony jest jakichkolwiek elementów datacji, pewne, ale nikłe, wskazówki chronologiczne kryją się w jego treści¹⁹.

Nie są to jednak jedyne źródła powstałe w związku z dramatycznymi losami toruńskiego kupca. Kolejne zostało datowane w Radziejowie 21 października²⁰. Jest to respons pełniącego w latach 1403—1409 urząd starosty kujawskiego Iwana z Obiechowa²¹ na pismo rady Starego Miasta Torunia. Urzędnik informuje, że ze względu na licznych panów wyznaczonych do sprawy Warschowa z polecenia króla Władysława Jagiełły ustalił termin rozprawy między Johannesem a jego adwersarzami z ziemi sieradzkiej na dwa tygodnie po świętym Marcinie²². Natomiast w odpowiedzi na prośbę rady o wystawienie glejtu dla kupca i jego towarzyszy Iwan zobowiązał się osobiście ich przeprowadzić²³.

¹⁵ J. Jankowska: *O tak zwanej Metryce Litewskiej w zasobie AGAD w Warszawie*. „Archeion” 1960, R. 32, s. 34.

¹⁶ A. Gąsiorowski: *Itinerarium króla...*, s. 47.

¹⁷ Rachunki Jagiełły i Jadwigi, s. 302—303.

¹⁸ AP Toruń, Kat. I, nr 261.

¹⁹ Na temat daty rocznej por. dalsze rozważania.

²⁰ „[...] dat[um] Radezeiwy ip[s]o die XI milia virg[inum]” — AP Toruń, Kat. I, nr 1181.

²¹ Szerzej na temat Iwana z Karmina i Obiechowa herbu Wieniawa por. w: S. Szybkowski: *Starostowie kujawscy z lat wielkiej wojny z zakonem krzyżackim 1409—1411. Studium prozopograficzne* [w druku].

²² AP Toruń, Kat. I, nr 1181.

²³ „[...] solus p[ro]p[ri]a in p[er]sona ip[s]os [con]ducam” — tamże.

Rozwiązanie to — co znajduje potwierdzenie w następnym już liście starosty kujawskiego adresowanym do rady Starego Miasta Torunia — nie zostało uznane przez stronę przeciwną. Urzędnik zawiadamiał bowiem rajców, że spór przedłożony do rozsądzenia jemu i innym panom zostanie rozstrzygnięty w późniejszym czasie. Do przełożenia sądu doszło za korespondencyjnym wstawiennictwem wielkiego mistrza krzyżackiego. Najwyższy zwierzchnik zakonu czynił starania o to, by Iwan z Obiechowa zawiesił rozprawę do najbliższej wizyty Władysława Jagiełły na Kujawach. Polski urzędnik konsultował się w tej kwestii z przebywającym w Wilnie królem. Ten w odpowiedzi wyznaczył termin na trzeci dzień po swoim przybyciu do Brześcia Kujawskiego. Starosta prosił radę Starego Miasta Torunia, by zawiadomiono o tej zmianie Johannesesa. Pismo to zostało wystawione w Radziejowie „feria s[ecund]a p[ro]xi[m]a post d[omi]nicam Remi[ni]sc[er]e”. Nie wskazano jednak daty rocznej²⁴. Pewnej wskazówki może dostarczyć analiza podróży króla Władysława II. W przywołanym piśmie Iwan z Obiechowa informował, że zwrócił się do przebywającego w Wilnie władcy. Ten z kolei w response miał nadmienić o zamiarze przybycia na Kujawy. Jak wiadomo, w czasie sprawowania starostwa kujawskiego przez Iwana z Obiechowa udokumentowane są wizyty Jagiełły w Wilnie w następującym czasie: 25 grudnia 1403 roku²⁵, na początku stycznia 1404 roku²⁶ i na przełomie listopada i grudnia tego samego roku²⁷, 8 stycznia 1407 roku²⁸ oraz 21 stycznia 1408 roku²⁹. Natomiast istotne w analizowanym przypadku wizyty władcy w Brześciu Kujawskim następujące po pobycie w Wilnie odbyły się w maju 1404 roku³⁰ oraz w czerwcu roku kolejnego³¹. Szczegółowa analiza itinerarium królewskiego nie pozwala jednoznacznie wskazać czasu spisania listu Iwana z Obiechowa. Jak można wnioskować z przywołanych informacji, źródło to mogło powstać w 1404 albo w 1405 roku. Uwzględniając jednak, że zajście, które przedłożono do rozsądzenia, zapewne rozegrało się w drugiej połowie 1404 roku, list starosty kujawskiego należy wydatować na 15 marca 1405 roku. Dzięki tej informacji można również wskazać czas powstania uprzednio przywołanego listu starosty kujawskiego. Pamiętając, że musiał być on wcześniejszy niż pismo z 15 marca 1405 roku, można stwierdzić, że sporządzono go już 21 października 1404 roku.

²⁴ Tamże, nr 260.

²⁵ SRPrus, s. 269.

²⁶ *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*. Bearb. v. H. Koeppen. Bd. 2. Göttingen 1960 (Veröffentlichungen der Niedersächsischen Archivverwaltung. H. 13), nr 5, przyp. 7; *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399—1409*. Hrsg. v. E. Joachim. Königsberg i. Pr. 1896, s. 314.

²⁷ A. Gąsiorowski: *Itinerarium króla...*, s. 46.

²⁸ CV, nr 356.

²⁹ A. Gąsiorowski: *Itinerarium króla...*, s. 49.

³⁰ Tamże, s. 45.

³¹ Tamże, s. 47.

W zachowanym materiale źródłowym poświadczono zostały jeszcze dwie interwencje wielkiego mistrza w sprawie Johannesa Warschowa. W dawnym archiwum krzyżackim znajduje się bowiem list z 17 kwietnia 1406 roku skierowany przez Konrada von Jungingen do króla Władysława Jagiełły. W piśmie tym najwyższy zwierzchnik zakonu składa podziękowania za przychylenie się do jego prośby i zawieszenie rozstrzygnięcia sporu do przyjazdu monarchy. Jak jednak pisze, w ostatnim czasie został poinformowany przez torunianina, że jego sprawa została przekazana do rozsądzania staroście brzeskiemu. W związku z tym Jungingen ponownie stara się wyjednać, by spór rozstrzygnął Jagiełło. Jak dowodzi, Johannes z racji swojego ubóstwa nie byłby w stanie dochodzić sprawiedliwości przed sądem niższej instancji. Ponadto, nadal byłby narażony na liczne niebezpieczeństwa i niedogodności ze strony swoich potężnych adwersarzy³². W ostatniej partii pisma wielki mistrz prosi o pomoc dla Warschowa, aby ten za pośrednictwem sądu oraz dzięki orzeczeniu królewskiemu uzyskał od napastników stosowną i realną rekompensatę za zrabowane towary. Konrad von Jungingen zapewnia, że za okazaną życzliwość w tym względzie odwdzięczy się odpowiednią życzliwością i służbami. Przy okazji wielki mistrz podaje nieco dokładniejsze informacje na temat samego zajścia. Jak czytamy, Johannes podczas pokoju i zgody bez żadnej przyczyny został napadnięty na drodze publicznej i pozbawiony towarów przez mieszkańców Królestwa. Ówczesny starosta sieradzki doniósł o tym wydarzeniu Staremu Miastu Toruniowi. Jak wynika z pisma, część rabusiów udało się ująć³³. Urzędnik zawiadomił bowiem o kilku pojmanych, napastnikach, od których wzięto poręczenie, ale też o zbiegach. Podczas ich ucieczki schwytano kilka skradzionych Johannesowi koni. Te, zgodnie z zapewnieniami, Warschow uwolnił i wykupił od starosty³⁴.

Sprawa Warschowa nie trafiła jednak przed sąd królewski. W malborskiej księdze wpisów pod datą 19 lutego 1407 roku zachowało się bowiem pismo skierowane do króla Polski i *mutatis mutandis* starosty łęczyckiego Piotra Szafranca³⁵. Najwyższy zwierzchnik zakonu dziękował Władysławowi Jagielle za wszelkie łaski i pomoc udzieloną Johannesowi w celu odzyskania jego dóbr.

³² Warto też zauważyć, że w swojej argumentacji wielki mistrz sparafrazował łacińską pamięg funkcjonującą w średniowiecznym korpusie prawa kanonicznego: „Semel malus semper praesumitur esse malus” — por. Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung, Ordensfolianten (dalej: OF), Nr. 3, s. 246—247; D. Liebs: *Lateinische Rechtsregeln und Rechtssprichwörter*. München 1998, s. 217.

³³ Król Jagiełło wystąpił do starostów z prośbą o schwytanie złoczyńców — por. AP Toruń, Kat. I, nr 262.

³⁴ OF, Nr. 3, s. 246—247.

³⁵ Piotr Szafranec z Pieskowej Skały herbu Stryk dowodnie w latach 1406—1418 pełnił funkcję starosty łęczyckiego — UrzŁęcz, s. 87. Szerzej na temat jego działalności w tym okresie por. J. Sperka: *Szafrancowie herbu Stryk*. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce. Katowice 2001, s. 78—81.

Dowiedział się o nich od wdzięcznego za okazaną dobroć torunianina. Wielki mistrz nie ustawał jednak w swoich prośbach na rzecz Warschowa. Próbował wymóc na monarsze skierowanie napomnienia do starosty łęczyckiego „Pietrasza”. Ten, zgodnie z wolą Konrada von Jungingen, powinien przywrócić toruńskiemu kupcowi wcześniejsze prawo, aby poniesione straty, wolą króla już częściowo zrekompensowane, zostały w pełni zniwelowane³⁶.

Wszystkie przywołane pisma powstały w związku z dramatycznymi wydarzeniami, jakie na początku XV stulecia spotkały Johanna Warschowa³⁷. Przypuszczalnie latem 1404 roku toruński kupiec padł ofiarą napadu na drodze publicznej w granicach Królestwa Polskiego i został ograbiony ze swoich towarów. Nie wszystkich napastników schwytano. Podczas ich ucieczki udało się pojmać skradzione torunianinowi konie, które ten wykupił. Starosta sieradzki poinformował o zajściu Radę Starego Miasta Torunia³⁸. Ta z kolei wyśtosowała pismo do króla Władysława Jagiełły. Monarcha w odpowiedzi na bezprawie w granicach swojego władztwa polecił starostom pojmanie złoczyńców³⁹. Sprawcy zostali zatrzymani — byli to mieszkańcy ziemi sieradzkiej⁴⁰, a ponieważ zgodnie z ówczesną praktyką i tak zwanym starym zwyczajem, który funkcjonował już w drugiej dekadzie XIV stulecia, spory między miesz-

³⁶ OF, Nr. 3, s. 297.

³⁷ Na marginesie niniejszych rozważań warto odnotować, że Johannes Warschow wzmiankowany był również na stronicach toruńskich ksiąg miejskich. Jak wynika z poczynionych tam zapisów, w 1405 r. przyjął w zastaw działkę od lekarza miejskiego mistrza Czariasa Waczenrode — por. *Liber scabinorum veteris civitatis Thoruniensis: 1363—1428*. Wyd. K. Kaczmarczyk. Toruń 1936 (Fontes. 29), nr 647; *Księgi szosu i wykazy obciążeń mieszkańców Starego Miasta Torunia z lat 1394—1435*. Wyd. K. Mikulski, J. Tandecki, A. Czacharowski. Toruń 2002, s. 111 — uwagi wydawców. Do jego osoby odnosiły się także późniejsze zapisy — por. *Liber scabinorum...*, nr 1369, 1420, 1421. Również z toruńskich źródeł miejskich czerpiemy informacje o rodzinie kupca. W 1439 r. wzmiankowani byli dwaj synowie Warschowa: Johan i Ebirke — *Księga ławnicza starego miasta Torunia (1428—1456)*. Wyd. K. Ciesielska, J. Tandecki. Toruń 1992 (Fontes. 75), nr 823. Należy zauważyć, że Johannes Warschow w latach 1392—1396 odnotowywany był też w krakowskiej księdze ławniczej — por. *Księgi ławnicze krakowskie: 1365—1376 i 1390—1397*. Wyd. S. Krzyżanowski. Kraków 1904, nr 1625, 1846, 2318, 2333. Natomiast w 1398 r. w tamtejszej księdze radzieckiej pojawił się zapis o rezygnacji przez niego z obywatelstwa miejskiego; por. B. Wyrozumska: *Zapiski z księgi radzieckiej krakowskiej 1393—1400. Uzupełnienie do wydawnictwa „Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa”*. St. Hist. 1992, T. 35, nr 1, s. 99. Nie ma pewności, czy wzmianki te dotyczą toruńskiego kupca. Zbieżność personaliów wskazuje jednak, że pod koniec XIV wieku mógł on zamieszkiwać w Krakowie i po 1398 r. udać się do Torunia. Supozycja ta wydaje się tym bardziej zasadna, że w toruńskich źródłach miejskich przed 1405 r. brak zapisów dotyczących osób o nazwisku Warschow. W tym miejscu należy też odnotować, że w toruńskiej księdze ławniczej w 1417 i 1420 r. wzmiankowany był Hans Warschow — por. *Liber scabinorum...*, nr 1267, 1503.

³⁸ OF, Nr. 3, s. 246—247.

³⁹ AP Toruń, Kat. I, nr 262.

⁴⁰ Tamże, nr 1181.

kańcami odrębnych państw zobowiązany był rozsądzać urzędnik właściwy miejscowo dla oskarżonych⁴¹, toteż w wydarzeniu został zaangażowany starosta sieradzki Warcisław z Groszkowa i Gotartowic⁴². Monarcha zlecił mu przygotowanie listu żelaznego dla Warschowa. Glejt miał zapewnić kupcowi bezpieczeństwo w drodze do króla. W trakcie tej podróży Johannes wraz ze swoimi towarzyszami został jednak powtórnie napadnięty, tym razem w gospodzie. Oprawcy odebrali mu wieziony do monarchy odpis listu sieradzkiego urzędnika. Prawdopodobnie był to wzmiankowany wcześniej glejt. W związku z tym Warschow zwrócił się do rady Starego Miasta Torunia o natychmiastową pomoc, prosił o wyekspediowanie jednego z rajców z wiernym odpisem skradzionego pisma⁴³.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na udział króla w wydarzeniach. Najpierw zobligował on podległych sobie urzędników do schwytania sprawców, następnie nakazał zapewnić bezpieczeństwo pokrzywdzonemu Johannesowi. Można też suponować, że w efekcie zabiegów czynionych osobiście przez Warschowa na krakowskim dworze, z polecenia Jagiełły sprawę torunianina oddano do rozstrzygnięcia — przypuszczalnie z racji przygranicznej lokalizacji starostwa — Iwanowi z Obiechowa, staroście brzeskiemu. Ten wyznaczył termin sądu na 25 listopada 1404 roku. W rozprawie miały uczestniczyć obie strony: pokrzywdzony Johannes i oskarżeni mieszkańcy ziemi sieradzkiej. Udział Warschowa potwierdza zamieszczona w piśmie toruńskiej rady prośba o glejt, wskazuje ona również na miejsce sądu, który miał się zebrać w granicach Królestwa. Osoba sędziego może sugerować, że do rozstrzygnięcia konfliktu mogło dojść w miejscowości leżącej w obrębie starostwa kujawskiego, prawdopodobnie w Brześciu Kujawskim, głównym ośrodku województwa brzeskiego. Iwan z Obiechowa zobowiązał się osobiście eskortować już dwukrotnie ograbionego Jana na miejsce sądu⁴⁴. W literaturze sformułowano przypuszczenie, że niniejszy gest starosty był następstwem znaczenia, jakiego nabrała sprawa torunianina po przedłożeniu jej królowi⁴⁵.

Jednak takie rozwiązanie nie satysfakcjonowało strony przeciwnej. Wielki mistrz, prawdopodobnie na skutek prośb pokrzywdzonego torunianina bądź rady miejskiej, zabiegał o przekazanie sprawy przed sąd królewski i ostatecznie uzyskał aprobatę Jagiełły. Monarcha polecił zawieszenie sprawy do swoje-

⁴¹ A. Szwe da: *Organizacja...*, s. 266.

⁴² AP Toruń, Kat. I, nr 261. Warcisław z Groszkowa i Gotartowic sprawował urząd starosty sieradzkiego w latach 1403—1405 — UrzŁęcz, s. 137. Na jego temat por. w: J. Bie-niak: *Kształtowanie się terytorium ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu*. Zap. Hist. 1986, T. 51, s. 38—39.

⁴³ AP Toruń, Kat. I, nr 261.

⁴⁴ Tamże, nr 1181.

⁴⁵ A. Szwe da: *Organizacja...*, s. 112 — tam też por. na temat niniejszego listu.

go przyjazdu na Kujawy⁴⁶. W 1405 roku sporu nie przedłożono jednak królowi do rozstrzygnięcia, został on powtórnie przekazany staroście kujawskiemu, co spowodowało kolejną interwencję najwyższego zwierzchnika zakonu krzyżackiego. Tym razem Konrad von Jungingen skierował swoje pismo bezpośrednio do Władysława Jagiełły. Jak ilustrował, sąd niższego szczebla nie byłby odpowiedni dla pokrzywdzonego i nieustannie narażonego na represje ze strony swoich adwersarzy Warschowa⁴⁷. Zgodnie zatem z wolą wielkiego mistrza, który kilkakrotnie proszony był przez Johanna o interwencję, sprawę torunianina odebrano Iwanowi z Obiechowa. Z nieznanych jednak przyczyn król nie podjął się rozstrzygnięcia jej osobiście, a jedynie przekazał ją staroście łączycykiem, którego wielki mistrz prosił o rekompensatę wszelkich szkód wyrządzonych Johannesowi.

Niestety, nie wiemy, jak zakończył się spór toruńskiego kupca z mieszkańcami ziemi sieradzkiej. W materiale źródłowym nie zachowały się też wzmianki jednoznacznie wskazujące na treść rozstrzygnięcia starosty łączycyckiego, choć podziękowania kierowane do niego i króla Jagiełły przez wielkiego mistrza sugerują orzeczenie korzystne dla Johanna⁴⁸. Zresztą należy mieć na uwadze, że — jak wynika z treści przywołanych archiwaliów — torunianin był niezwykle zdecydowaną i zdeterminowaną jednostką, nie wahał się prosić o pomoc zarówno lokalnych urzędników, jak i władców państw. W związku z tym można przypuszczać, że nie uzyskawszy przychylnego orzeczenia, nadal zabiegałby o rekompensatę poniesionych szkód.

Do takiego wnioskowania uprawnia nas informacja o innym zatargu, w który uwikłany był toruński kupiec. W dawnym archiwum wielkich mistrzów krzyżackich zachowało się pismo skierowane 11 października 1405 roku przez wielkiego mistrza Konrada von Jungingen do księcia Mazowsza — Siemowita IV⁴⁹. W niniejszym dokumencie najwyższy zwierzchnik zakonu zawiadamiał, że rozważył treść pisma otrzymanego za pośrednictwem Johanna Warschowa z Torunia, z której wynikało, że mieszczanin zamierzał pozwać czy też ukarać książęcych poddanych z Sochaczewa tylko w takim stopniu, w jakim wymagała tego sprawiedliwość i poświadczał dokument potwierdzony przez mieszkańców Sochaczewa. W związku z tym wielki mistrz twierdził, że nie ma powodów, by pozywać Johanna. Czyniąc jednak załość woli księcia, zwrócił się do komtura toruńskiego, którym w tym cza-

⁴⁶ AP Toruń, Kat. I, nr 260.

⁴⁷ OF, Nr. 3, s. 246—247.

⁴⁸ Por. tamże.

⁴⁹ Szerzej na jego temat por. w: A. Supruniuk: *Siemowit IV*. W: PSB, T. 37, s. 76—81; Taż: *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374—1426): studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV wieku*. Warszawa 1998, s. 19—120; K. Jasiński: *Rodowód Piastów mazowieckich*. Poznań—Wrocław 1998, s. 87—91; A. Supruniuk: *Mazowsze Siemowitów (1341—1442): dzieje polityczne i struktury władzy*. Warszawa 2010, s. 40—68.

sie był Fryderyk von Wenden, z prośbą, by ten wezwał Johanna i zakazał mu prześladować książęcych poddanych jakimkolwiek innym sposobem niż przewidziany przez prawo. Konrad von Jungingen próbował także wyjednać u Siemowita IV, by nakłonił swoich poddanych z Sochaczewa do zgodnego z treścią opieczętowanego przez nich dokumentu zadośćuczynienia Johannesowi za wszystkie poniesione przez niego szkody. Ponadto, dygnitarz krzyżacki proponował, żeby książę Mazowsza ekspediował jednego ze starostów lub inną wybraną przez siebie osobę do komtura toruńskiego, aby ten w jego obecności wysłuchał oskarżeń formułowanych przez Johanna względem mieszkańców Sochaczewa. Zgodnie z inicjatywą najwyższego zwierzchnika zakonu osoba wyznaczona przez Siemowita IV i komtur toruński na podstawie zeznań kupca oraz informacji od książęcych poddanych z Sochaczewa mieli pogodzić strony albo doprowadzić do sytuacji, by one same „zgodnie z nakazem sprawiedliwości rozumnie się porozumiały”⁵⁰.

Jak wynika z przywołanego pisma, wydarzenia z lat 1404—1407 nie były jedynymi transgranicznymi nieporozumieniami, w jakich partycypował Johannes Warschow. Z niniejszego listu dowiadujemy się o jakimś zatargu pomiędzy torunianinem a pewnymi mieszkańcami miasta Sochaczewa. Nie wiadomo, co leżało u podstaw nieporozumienia. Pokrzywdzony Johannes poczynił jednak jakieś kroki w celu wymierzenia kary. Przy czym nie dopuścił się niczego, co byłoby niesprawiedliwe i niepotwierdzone przez stronę przeciwną opieczętowanym dokumentem. W niniejszym źródle warto przede wszystkim zwrócić uwagę na starania służące rozwiązaniu nieporozumienia. W celu zażegnania konfliktu między kupcem toruńskim a mieszkańcami Sochaczewa z inicjatywy władz centralnych, w tym wypadku wielkiego mistrza zakonu, miało dojść do spotkania urzędników: polskiego i krzyżackiego. Państwo zakonne reprezentował z racji proveniencji Johanna komtur toruński. Natomiast reprezentantem strony mazowieckiej miał być starosta lub inna osoba wyznaczona do tego celu przez księcia Mazowsza. Przed tymi urzędnikami miano sformułować oskarżenia przeciw mieszkańcom Sochaczewa. Następnie, po wysłuchaniu zeznań rozjemcy powinni rozstrzygnąć spór albo nakłonić strony do rozsądnego porozumienia.

Przywołane przekazy źródłowe w doskonały sposób przedstawiają mechanizmy rozstrzygania sporów między mieszkańcami państwa zakonu krzyżackiego w Prusach a poddanymi sąsiednich władztw: Królestwa Polskiego i Mazowsza. W celu rozwiązania bieżących nieporozumień sprawę kierowano przed sąd odpowiedni dla oskarżonego. Po stronie zakonnej rozjemcą był komtur. Natomiast gdy pozwanym był poddany Korony bądź Mazowsza, sprawę oddawano do rozstrzygnięcia właściwemu terytorialnie staroście. W wyjątko-

⁵⁰ OF, Nr. 3, s. 220.

wych sytuacjach, na przykład ze względu na niebezpieczeństwo grożące jednej ze stron, istniała możliwość przekazania kompetencji innemu urzędnikowi, przy czym starano się wybierać tych, którzy swoje godności piastowali na obszarach przygranicznych. W szczególnych przypadkach sprawę rozstrzygał król i zapewne odpowiednio książe Mazowsza oraz wielki mistrz krzyżacki. Nie wydaje się jednak, żeby do takich sądów dochodziło zbyt często. Należy też zauważyć, że przed orzekającymi w sprawach transgranicznych były zobowiązane stawiać się obie zantagonizowane strony, które podczas rozprawy składały zeznania.

Tak dobrze rozwinięta praktyka sądów wskazuje na starania podejmowane w celu rozwiązywania pozornie nieznacznych konfliktów między mieszkańcami sąsiednich państw. Ponadto, może świadczyć o wadze takich nieporozumień i ich oddziaływaniu na relacje między władztwami.

Michalina Duda

**The case of Johannes Warschow, a merchant from Toruń
A contribution to the phenomenon of solving conflicts between the subjects
of a grand master of the Teutonic Knights and inhabitants
of neighbouring powers in the first decade of the 15th century**

Summary

The analysis of source materials, concerning an attack on Johannes Warschow, a merchant from Toruń at the beginning of the 15th century by the inhabitants of Sieradz Land and later events connected with it, allows for reconstructing the actions taken in order to solve misunderstandings. Usually, the case was given to court in the place of residence of the accused. A commander was an arbitrator on the part of the Teutonic Knights, however, when the defendant was the subject of the Crown or Mazowsze, it was a starost. In special cases, there was a possibility to hand the case over to a different clerk, often taking an office in the borderland areas. In unique cases, it was the king who arbitrated the case, and, surely, the prince of Mazowsze and a grand Teutonic master respectively. It does not seem, though, that such courts were often used. One should also notice that two antagonized parties were required to come to court in front of those adjudicating in trans-borderline cases who testified in the course of the trial.

Michalina Duda

**Die Angelegenheiten des Thorner Kaufmanns, Johannes Warschow
Ein Beitrag zum Problem der Konfliktlösung zwischen den Untertanen
des Hochmeisters des Deutschen Ordens und den Einwohnern
der Nachbarländer in der ersten Dekade des 15.Jhs**

Zusammenfassung

Die Analyse des Quellenmaterials über den, zu Beginn des 15.Jhs von den Einwohnern des Schieratzer Landes auf den Thorner Kaufmann, Johannes Warschow verübten Überfall und spätere damit verbundene Ereignisse lassen die damaligen Methoden der Konfliktlösung rekonstruieren. Mit Streitfällen wurde es vor das dem Angeklagten wegen seines Wohnortes zuständige Gericht gegangen. Seitens des Ordens war ein Komtur ein Schiedsman, und wenn der Beklagte der Untertan der Polnischen Krone oder des Masowien war — war es der zuständige Starost. In manchen Situationen konnte die Streitsache einem anderen Angestellten übergeben werden, der seinen Amt oft auf Grenzgebieten bekleidete. In besonderen Fällen konnten in der Streitsache der König oder vielleicht auch der Masowische Fürst und der Hochmeister des Deutschen Ordens entscheiden. Solch ein Gerichtsverfahren wurde eher selten eingeleitet. Man muss hier betonen: bei grenzüberschreitenden Sachen mussten vor das Gericht die beiden Streitseiten gestellt werden.